

## RAPORT Z POBYTU NA PRAKTYCE ERASMUS +

Kraj: Grecja, Miasto: Itea, firma: Anolive SA, adres strony internetowej: [www.anolive.gr](http://www.anolive.gr) .

Termin: od 15/04/2016 do 15/09/2016

### I. Faza przygotowawcza

1. Znalezienie praktyki wymagało przemyślenia i wnikliwego szukania. Bardzo ważne przy szukaniu praktyk jest, wiedzieć jaki ma ona mieć cel, czego chcemy się nauczyć/osiągnąć, w jakiej branży i jakie perspektywy może ona nam otworzyć. Osobiście, interesowała mnie firma eksportująca żywność regionalną, gdzie mogłem poznać proces eksportu, kontaktu z kontrahentami itp., ale także bardziej technicznych kwestii związanych z rachunkowością. Przy szukaniu trzeba pamiętać, że wiele firm nie oferuje praktyk, ani nie jest specjalnie chętna na przyjęcie kogoś na parę miesięcy. Dlatego, jeśli nam zależy na konkretnej firmie należy wyjść z inicjatywą i nie tylko wyrazić chęć uczestniczenia w praktyce, ale też przedstawić ewentualne korzyści lub umiejętności które mogłyby się przydać tej organizacji teraz bądź w przyszłości.
2. Załatwienie formalności na SGH przebiegło płynnie, bez żadnych problemów.
3. Nie potrzebowałem przygotowania językowego.
4. Stypendium Erasmus+ nie wystarcza na pokrycie wszystkich kosztów, dlatego też przy szukaniu praktyk trzeba pomyśleć o kwestiach takich jak zakwaterowanie, transport i życie w danym miejscu, oraz sprawdzić czy firma oferuje bądź jest skłonna dawać jakieś wynagrodzenie. Duże miasta są droższe, prowincja zawsze (chyba) tańsza.

### II. Przyjazd do Firmy/Instytucji organizującej praktykę

Loty do Aten oferują Ryan Air, Aegean i Lot. Na ogół najkorzystniejszą opcją jest Ryan Air. Z Lotniska do centrum Aten można się dostać na własną rękę na 3 sposoby: Autobus X95 (za okazaniem karty studenckiej jakieś 3 euro), Metro (około 9 euro) i taksówka (ponad 20 euro). Osobiście wole autobus X95, kursy co 10-15 minut. Z centrum czyli Syndagma, musiałem wziąć taksówkę do dworca autobusowego KTEL Liosion by się dostać do Itei (koszt: 18,70 euro - nie uznają zagranicznych kart studenckich).

- III. Firma znajdowała się parę kilometrów poza Iteą i trzeba było dojechać samochodem. Autobus odpadał gdyż nie ma tam przystanków na trasie. Musiałem poprosić i się umówić z pracownikami by mnie podwozili. W firmie nie trzeba było wypełniać żadnych dodatkowych formalności. Teoretycznie opiekunem była Pani wiceprezes, w praktyce to zależało od biura w którym się znajdowałem i współpracowałem w określonym czasie.
- IV. Pracodawca niczego nie zapewnia, ale jak się ładnie poprosi to zawsze ktoś pomoże i poradzi. Miejscowość jest bardzo mała, mieszkanie można znaleźć przez ogłoszenia w Internecie, pytając kogoś albo nawet chodząc po mieście. W moim przypadku opiekunka pomogła mi znaleźć mieszkanie przed przyjazdem.

Jest też wszechstronna strona internetowa z dużą ilością ogłoszeń różnego rodzaju o zasięgu na całą Grecję również w wersji angielskiej: [www.xe.gr](http://www.xe.gr) . Ogólnie można znaleźć ciekawe mieszkania do wynajęcia od 150 do 300 euro bez większych problemów.

Praktyka polegała na uczeniu się od pracowników, obserwacji i uczestniczeniu w realizacji określonych zadań przez nich wskazanych. Jako że odbywanie praktyk zależy tam od dobrej woli właścicieli firmy, trzeba wykazać się zainteresowaniem i cierpliwością w stosunku do pracowników, którzy nie koniecznie mają ochotę bądź czas na zajmowanie się praktykantem. Z mojego doświadczenia ta zasada dotyczy się każdej praktyki czy pracy o ile chcemy wyciągnąć z niej jak najwięcej. Atmosfera była przyjazna, ale przy tym także formalna. Nie odczuwałem żadnej presji ze strony pracowników czy szefostwa, ale mimo to kontakty te nie przenosiły się na grunt prywatny. Firma nie oferowała dodatkowego wsparcia finansowego, ani też nie trzeba było zostawać po godzinach pracy.

- V. Itea to małe miasteczko, ale przy tym po Amfissie drugie największe w regionie. Za dużo się nie dzieje poza pierwszymi 20 dniami Sierpnia (i podczas świąt wielkanocnych) kiedy to większość Greków bierze wolne. Wówczas okoliczne wsie zapełniają się a wraz z nimi ożywają plaże, kawiarnie i restauracje. W pobliskich wsiach zorganizowane są wtedy różne lokalne eventy między innymi wieczór „ludowy” z tradycyjną muzyką i tańcami do rana, na który warto się wybrać, będzie to doświadczenie które na pewno pozostanie w pamięci. Mieszkańcy na ogół są mili, pomocni i otwarci, w przeważającej części byli to jednak ludzie starsi albo dzieci. Młodzież studiująca wyjeżdża do większych miast, przez co kontakt z rówieśnikami miałem ograniczony. Liczyłem bardziej na wsparcie w formie odwiedzin z Polski. Itea jako jedno z nielicznych miast Grecji jest przyjazna rowerom, jest płaska i ma nieco szersze ulice położone w formie szachownicy, więc można kupić jakiś tani rower i na czas pobytu się na nim przemieszczać. Imprezowanie i życie nocne jest mocno ograniczone do kilku klubo-barów otwartych w lipcu i w sierpniu, co osobiście mi wcale nie przeszkadzało gdyż nie chodzę do takich miejsc. Grecy w ogóle nie przestrzegają zasady nie palenia w miejscach publicznych, dlatego omijałem również kafeterie. Największą przyjemność sprawiały mi spacery wzdłuż morza, wypicie piwa na zewnątrz, zjedzenie souvlaki i lodów.

Najpiękniejszym miejscem jest niewątpliwie Galaxidi położone nad morzem jakieś 15 km od Itei. Malownicza wieś z czystymi wodami, pięknymi starymi domami, dużym wyborem restauracji i kawiarni. Zdecydowanie najatrakcyjniejsze miejsce całego regionu, wygląda jak wieś wyspiarska. W weekend można zwiedzić okolice wybierając się do słynnych Delf (autobusy kursują codziennie na trasie Amfissa-Itea-Delfy- Arachova- Ateny oraz między Galaxidi i innymi mniejszymi wsiami), gdzie znajdują się starożytne ruiny (wejście dla studentów ze zniżką 50%). Same ruiny nie są specjalnie ciekawe (ogólnie ruiny w Grecji nie są odbudowywane, więc oprócz Akropolu Aten, teatru Epidavros na Peloponezie i pałacu Knossos na Krecie cała reszta w postaci jakiej występuje jest nudna) natomiast położenie i widoki ze starożytnego miasta są szczególne. Pod Delfami rozciąga się dolina pełna drzew oliwkowych która łączy się dalej z gigantycznym gajem oliwkowym który widać panoramicznie zjeżdżając z Delf w stronę Amfissy-Itei. Trochę wyżej (parę kilometrów) od Delf u stóp Paranassu znajduje się Arachova, czyli grecki odpowiednik Zakopanego choć dużo mniejsza. Arachova jest malowniczą górską wsią turystyczną z dużą ilością sklepików, pensjonatów, kawiarni i ciekawych wąskich uliczek. Zimą można teoretycznie wybrać się na Parnass gdzie jest ośrodek narciarski. Latem nie polecam się tam wybierać, w przeciwieństwie do Tatr i Polski, w Grecji nie znają pojęcia ścieżek, tras rowerowych i aktywnego wypoczynku łączonego ze zwiedzaniem.

VI. Grecja na ogół jest droga ze względu euro. Poza domem opłaca się jeść Souvlaki (saszyk wieprzowy zawinięty w pita z dodatkami, około 1.5 euro) najlepszy fastfood moim zdaniem. Nie opłaca się natomiast zamawiać samych szaszłyków bez pity i dodatków gdyż kosztują one zaledwie 30-40 eurocentów mniej a trzeba ich zjeść o wiele więcej żeby się najeść. Na souvlaki/gyrosa nie ma co chodzić do sieciówek fastfoodowych które mają też burgery, naleśniki itd, są one dużo gorszej jakości. Zasmakowały mi bardzo lody i inne słodczy z Arxontiko (cukiernia) był tam duży wybór ciekawych smakołyków w dobrych cenach. Fajnym miejscem też jest pizzeria Flame (pizza na 2 osoby ~9 euro).

W niedziele handel jest bardzo ograniczony, natomiast w ciągu tygodnia tylko w niektórych dniach sklepy są otwarte również popołudniami.

VII. Firma znajduje się poza Itea na głównej drodze w stronę Amfissy w środku gaju oliwkowego (Sam gaj jest imponujący zwłaszcza widok na niego z góry). Firma nie oferuje nic specjalnego poza typowymi biurowymi rzeczami.

VIII. Podsumowując, praktyki i pobyt były dla mnie udane i osiągnąłem swój cel. Nie polecałbym jednak wybierania się tam na dłużej osobom lubiącym duże ośrodki miejskie, nocne życie/kluby lub źle znoszące samotność. Osobiście bardziej cenię sobie spokojne mniejsze miasta nad dużymi i głośnymi. Wydaje mi się jednak że ktoś wyjeżdżający na Erasmusa może szukać mocniejszych i ciekawszych wrażeń. W takim miejscu mógłby się szybko znudzić.

Najbardziej podoba mi się w Grecji klimat, przyroda, morze i widoki. Przeszkadza natomiast, wszechobecne śmieci, niezadbane miasta i chaos infrastrukturalny.

W razie dodatkowych informacji proszę pisać na [k.pilitowski@gmail.com](mailto:k.pilitowski@gmail.com)

Pozdrawiam!